

*Katarzyna Stelmasiak*

WYDARZENIA REWOLUCJI AMERYKAŃSKIEJ ROKU 1776  
W OCZACH ABIGAIL ADAMS

Abigail Adams była żoną i matką prezydentów Stanów Zjednoczonych, kobietą obdarzoną nieprzeciętną inteligencją, silną i barwną osobowością. Kiedy jesienią 1764 r. Abigail Smith wychodziła za mąż za Johna Adamsa nie przypuszczała, że rodzinną harmonię zakłóci wielka polityka, a nadchodzące wydarzenia wpłyną na życie mieszkańców farmy w Braintree. Była dobrze przygotowana do pełnienia domowych obowiązków. Jej model małżeństwa został ukształtowany przez rodziców i dziadków Quincy. Rozwój wydarzeń politycznych i nieobecność męża w domu pomogły Abigail Adams usamodzielnić się i zdobyć na niezależne poglądy<sup>1</sup>.

Wybór Johna Adamsa na kongresmena w czerwcu 1774 r. rozpoczął nowy etap w życiu rodziny Adamsów. Dotąd przez 10 lat małżeństwa wielka polityka stanowiła tło ich życia. Teraz miała je całkowicie wypełnić. Gdy w połowie 1774 r. pani Adams zrobiła podsumowanie dotychczasowego życia okazało się, że wszystkim ważniejszym wydarzeniom rodzinnym towarzyszyły akty państwowe, które pchały kolonie w stronę konfliktu z Wielką Brytanią. Gdy się pobierali, *American Revenue Act* wywołał kryzys

<sup>1</sup> Dzieje rodziny Abigail i Johna Adamsów przedstawia polskiemu czytelnikowi J. Grobis m. in. w pracach: *Świat i polityka w poglądach Johna i Johna Quincy Adamsów (1755–1848)*, Łódź 1989; *Europa aniem regimie i rewolucji w relacjach rodziny Adamsów z Massachusetts (1777–1817)*, [w:] *Rozprawy z dziejów XVIII wieku. Z dziejów komunikacji socjalnej epoki nowożytnej*, red. J. Wojtowicz, Toruń 1993; *Anglia XVIII wieku widziana okiem Johna Adamsa*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1985, Folia historica 22 [dalej: AUL]; *Rosja lat 1809–1814 w pamiętnikarskiej relacji Johna Quincy Adamsa*, AUL 1984, Folia historica 19; *Dzieciństwo i wychowanie Johna Quincy Adamsa*, AUL 1984, Folia historica 18. Obszerne biogramy Abigail i Johna Adamsów przedstawia L. Pastusiak m. in. w pracach: *Panie Białego Domu*, Warszawa 1994; *Prezydenci*, Warszawa 1987, t. 1. Rewolucja amerykańska doczekała się szerokiego opracowania w polskiej literaturze historycznej. Problematyką tą zajmowali się m. in. M. Drozdowski, Z. Libiszowska, W. Osiatyński, L. Rusinowa, A. Szelągowski.

wśród kupców, którzy byli klientami Johna Adamsa. Córka Nabby urodziła się w roku 1765 – na początku przesilenia wywołanego przez *Ustawę Stemplową (Stamp Act)*. Syn John Quincy urodził się w roku ustawy *Townshend Act*, która przywróciła parlamentowi brytyjskiemu autorytet nad koloniami. Urodziny chorej Susanny w 1768 r. zbiegły się prawie z przybyciem wojsk angielskich do Bostonu w celu obrony królewskich urzędników przed tłumem mieszkańców. Gdy urodził się Charles (w 1770 r.) John Adams bronił żołnierzy oskarżonych o mord w bostońskiej masakrze. W roku 1772 na świat przyszedł najmłodszy syn Thomas Boylston – jego ojciec odpoczywał wówczas po stresie wywołanym działalnością polityczną. Był w tym czasie czołową postacią kolonii Massachusetts i popularnym prawnikiem<sup>2</sup>.

W ciągu tego okresu państwo Adams osiągnęli w małżeństwie wszystko to, czego oczekiwano od związku w ówczesnym społeczeństwie. Doczekali się udanego, zdrowego potomstwa, pomnażali majątek i zdobyli sympatię otoczenia. Abigail Adams dobrze poznała swoje możliwości, a także ograniczenia w świecie mężczyzn. Odkryła kim jest i jaką powinna grać rolę.

Po 10 latach wspólnego życia, w roku 1774, pani Adams znalazła się w nowym położeniu. Stały przed nią dodatkowe obowiązki, ale pojawiły się także i nowe prawa. Jej opinia o roli kobiety w domu nie uległa jednak zasadniczej zmianie. W ciągu nadchodzących lat Rewolucji była z reguły sama. Tego stanu nie traktowała jako „samotnego rodzicielstwa”, lecz jako sytuację wyjątkową. Wierząc, że mąż powróci do domu nie pojechała za nim. Wiernie czekała w Braintree. Stała się dobrym farmerem, podolała rosnącym obowiązkom rodzinnym i gospodarczym. Nauczyła się podejmować samodzielnie decyzje. Potrafiła zrobić więcej niż od niej wymagano. Uwierzyła, że kobieta jest zdolna do wykonania różnych czynności, choć i tak pozostaje „istotą domową”, której nowe zadania są przeznaczone w wyniku kryzysu historii.

Postawą działań Abigail Adams była zgoda męża na ich podjęcie. W pierwszym liście, który napisał John Adams w drodze do Filadelfii dał jej swobodę działań w zarządzaniu farmą, wychowaniu dzieci i innych obowiązkach. Zwracał się do niej „Mój Drogi Partnerze”<sup>3</sup>. W ten sposób Abigail Adams stała się współodpowiedzialna za rodzinę.

<sup>2</sup> P. L. Levin, *Abigail Adams: A Biography*, New York 1987, s. 35.

<sup>3</sup> W artykule wykorzystano korespondencję rodziny Adamsów opublikowaną w *The Adams Papers*, ser. II: *Adams Family Correspondence*, ed. by L. H. Butterfield and others, Vol. 1–2, Boston 1963. Inną wykorzystaną pozycją źródłową jest *The Book of Abigail and John. Selected Letters of the Adams Family 1762–1784*, [dalej: *The Book of Abigail and John...*] ed. and with Introd. by L. H. Butterfield, M. Friedlaender, M. J. Kline, Boston 1975; John Adams do Abigail Adams, 28 sierpnia 1774 r. *Adams Family Correspondence* [dalej: AFC], vol. 1, s. 144–145.

10 sierpnia 1774 r. John Adams opuścił Braintree i wyruszył do Filadelfii. Abigail Adams była przerażona możliwością wojny, ale powoli oswajała się z tą myślą. Dojrzywał jej patriotyzm. O zbliżającym się Kongresie pisała do męża:

Jestem niecierpliwa kiedy będziesz w akcji. Wrzesień będzie być może tak ważny dla Wielkiej Brytanii, jak Idy Marcowe dla Cezara. Życzę ci szczęścia w działaniach publicznych i prywatnych oraz mądrości, która jest Ci tak bardzo potrzebna w tym trudnym dniu<sup>4</sup>.

Do czasu wyjazdu męża na Kongres Abigail unikała publicznych wystąpień. Początkowo była zbyt zajęta domowymi sprawami, aby brać udział w spotkaniach. Swoje opinie prezentowała podczas rozmów w domu i w listach do Mercy Otis Warren<sup>5</sup>. Od roku 1770 zaczęła myśleć o Anglii jako o „okrutnej” ojczyźnie. Z radością powitała okres spokoju politycznego pomiędzy bostońską masakrą w roku 1770 a bostońskim „piciem herbaty”. Ideologia zagościła w jej umyśle i z chwilą wybuchu konfliktu patriotyzm pani Adams dojrzał. Swoje opinie kształtowała na podstawie lektur. Wiele czasu poświęciła poznaniu historii starożytnej. Według niej sytuacja w kolonii miała swe analogie w historii starożytnej Grecji. Uważała, że pokój powinien być ustanowiony sprawiedliwie i honorowo, a cena wolności nie musiała być mierzona złem i okrucieństwem<sup>6</sup>.

Pod wpływem męża Abigail Adams utwierdziła się w przekonaniu o słusznej walce kolonii przeciwko macierzy. Donosiła Catherine Macaulay o potrzebie wzmocnienia ich pozycji względem Wielkiej Brytanii. „Delikatne rośliny muszą być złamane, ale kiedy rząd urośnie w siłę jak gałęzie dębu, nie zostanie zniszczony”. Postanowienia parlamentu brytyjskiego porównywała do „puszki Pandory”. Konsekwencje ustaw angielskich mogły okazać się tak zgubne dla Ameryki, jak zawartość podarunku bogów dla ludzkości<sup>7</sup>. W podobnym patriotycznym tonie pisała do Mercy Otis Warren. Zwracała uwagę na artykuły autorstwa rojalisty Daniela Leonarda i odpowiedź Johna Adamsa w postaci eseju *Novoanglus* wydrukowanego w „Boston Gazette”<sup>8</sup>.

Na początku lutego 1775 r. do Nowej Anglii dotarła wiadomość o zebraniu się parlamentu brytyjskiego w listopadzie roku poprzedniego. Mieszkańcy kolonii mogli przeczytać w dzienniku „Massachusetts Spy” mowę tronową

<sup>4</sup> Abigail Adams do Johna Adamsa, 19 sierpnia 1774 r., AFC, vol. 1, s. 142–143.

<sup>5</sup> Mercy Otis Warren była przedstawicielką wpływowej rodziny z Barnstable. Jej brat James wstąpił się obroną kupców bostońskich w 1764 r., potem wielokrotnie wypowiadał się w kwestii praw kolonii amerykańskich. Mercy wyszła za mąż za wielkiego farmera i polityka z Plymouth Jamesa Warrena. Mimo iż urodziła pięciu synów brała aktywny udział w życiu publicznym i miała aspiracje literackie. Przez lata była wierną korespondentką Abigail Adams. Por. Ch. Akers, *Abigail Adams: An American Woman*, Boston 1980, s. 27.

<sup>6</sup> Abigail Adams do Johna Adamsa, 16 września 1774 r., AFC, vol. 1, s. 153.

<sup>7</sup> Abigail Adams do Catherine Macaulay (1774), AFC, vol. 1, s. 177.

<sup>8</sup> Abigail Adams do Mercy Otis Warren, 25 stycznia 1775 r., AFC, vol. 1, s. 180.

króla Jerzego III otwierającą posiedzenie. Abigail Adams była głęboko poruszona stwierdzeniem monarchy, że akty parlamentu podtrzymują autorytet prawa we wszystkich dominiach. Pisała do Mercy Otis Warren:

Klamka zapadła. [...] Odpowiedź Izby Gmin i Izby Lordów pokazała nam najbardziej nikczemne i wrogie zamiary wobec nas – nawet bez dawania nam możliwości przedstawienia własnej obrony. Zaślepieni Brytyjczycy! Biedna strapiona Ameryka! Niebo tylko wie co będzie dalej, ale wydaje się, że miecz jest naszym jedynym wyjściem, a zguba Rzymu będzie powtórzona w Brytanii.

W modlitewnym tonie mówiła:

Wojna powinna wybuchnąć przeciwko nam. Będziemy wówczas przeświadczeni, że to wola Pana. Pozwólmy łasce Pana być z nami<sup>9</sup>.

List ten pokazuje, jak poglądy pani Adams zradykalizowały się w ciągu kilku lat. Tuż przed wybuchem konfliktu zbrojnego jawi się ona jako orędowniczka spraw kolonii, która w imię obrony interesów państwa gotowa była na walkę. Pozbyła się wątpliwości i obaw. Przelew krwi, którego tak się niegdyś bała, wydał jej się teraz jedynym rozwiązaniem.

19 kwietnia 1775 r. doszło do pierwszych starć pomiędzy wojskiem brytyjskim a kolonistami w okolicach Bostonu. Dwie potyczki pod Lexington i Concord zapoczątkowały działania wojenne<sup>10</sup>.

Gdy John Adams pracował w Kongresie w Filadelfii, jego żona i dzieci znalazły się w centrum działań wojennych. Strzały artyleryjskie i przemarsze wojsk wypełniały majowe dni na farmie w Braintree. Abigail Adams pisała do męża o ruchach wojsk i obawie o bezpieczeństwo bliskich. W dniu bitwy o Grape Island pani Adams wstała o szóstej rano. Wiedziała, że ok. 300 żołnierzy brytyjskich ukryło się 4 mile od jej domu w okolicach wzgórza Great Hill. Ludzie z pobliskich gospodarstw uciekali w przerażeniu. Dom jej ojca w Weymouth ewakuowano w kilka chwil. Wojska kolonii wytropiły Brytyjczyków i doszło do walki. Po tym epizodzie Abigail Adams napisała do męża: „Nie wiemy który dzień przyniesie walkę, która godzina wygoni nas stąd”<sup>11</sup>. „Spodziewamy się ciągłych alarmów i musimy być na nie przygotowani”<sup>12</sup>.

W sobotę o godzinie trzeciej w nocy zbudziły Abigail Adams strzały dochodzące z okolicy wzgórza Bunker Hill. Po wcześniejszych walkach o liczne wzgórza w okolicach Bostonu: Copp's Hill, Breed's Hill, Dorchester Hill i Penn's Hill Brytyjczycy podeszli najbliżej farmy w Braintree. Pani Adams pisała o tej bitwie jako o największej ze wszystkich. Razem z synem

<sup>9</sup> Abigail Adams do Mercy Otis Warren, 3 lutego 1775 r., AFC, vol. 1, s. 183–184.

<sup>10</sup> Por. H. Katz, *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Wrocław 1971, s. 141.

<sup>11</sup> Abigail Adams do Johna Adama, 24 maja 1775 r., AFC, vol. 1, s. 204–205.

<sup>12</sup> Abigail Adams do Johna Adama, (16) czerwca 1775 r., AFC, vol. 1, s. 217.

Johnem Quincy weszła na szczyt wzgórza Penn's Hill i obserwowała przebieg wydarzeń. Widziała jak płonęło Charlestown<sup>13</sup>. Po latach, w marcu 1846 r. John Quincy wracał do tych wydarzeń w liście do przyjaciela. Wspominał o matce mieszkającej z dziećmi na farmie w wielkim niebezpieczeństwie. Chociaż była bardzo dzielna, płakała w chwilach słabości<sup>14</sup>.

W czasie gdy okolica ogarnięta była wojną, Abigail Adams zastanawiała się, czy politycy zasiadający w Kongresie mieli świadomość ogromu zniszczeń i cierpień ludności cywilnej. Pisała do męża:

Czy kongresmeni współczują nam? Czy potrafią wyobrazić sobie jak cierpimy? Czy wierzą, że cierpliwie i szczęśliwie wyjdziemy z konfliktu?<sup>15</sup>

John Adams pocieszał żonę, że Kongres troszczy się o obywateli. W celu obrony ludności cywilnej wysłano dziesięć tysięcy żołnierzy do Massachusetts i pięć tysięcy do Nowego Jorku<sup>16</sup>.

Po bitwie pod Bunker Hill Abigail Adams osobiście poznała generała Washingtona. Był to jeden z przywilejów żony kongresmena. W liście do męża zawarła opinię o swoim gościu. Była zauroczona jego manierami i sposobem w jaki dowodził wojskiem<sup>17</sup>. Trudniej zaś było jej zaakceptować powolnego, ale ekscentrycznego generała Charlesa Lee, który złożył jej wizytę z grupą ulubionych psów. Psy te stały się sławne po obu stronach Atlantyku, gdy list Johna Adamsa został przechwycony i opublikowany w prasie brytyjskiej. Okazało się, że generał Lee przedstawił oficjalnie panią Adams swojemu ulubionemu psu. Patriotyzm tej kobiety po raz kolejny został wystawiony na próbę<sup>18</sup>.

15 czerwca 1775 r. Kongres mianował generała Washingtona dowódcą amerykańskiej armii. John Adams pisał do żony pod wrażeniem skromności i małomówności generała w chwili otrzymania nominacji<sup>19</sup>. Abigail Adams uważała zaś, że Washington stanowił idealne połączenie dżentelmena i żołnierza w jednej osobie. Jego twarz wyrażała według niej uczciwość i oddanie sprawie narodowej<sup>20</sup>.

Wiosną roku 1775 po dziesięciu latach pobytu w Europie powrócił do Ameryki Benjamin Franklin. 5 maja 1775 r. przyjechał do Filadelfii i brał aktywny udział w obradach Drugiego Kongresu Kontynentalnego. Abigail

<sup>13</sup> Abigail Adams do Johna Adamsa, 18 czerwca 1775 r., AFC, vol. 1, s. 222.

<sup>14</sup> John Adams. *A Biography in His Own Words*, New York 1973, s. 172.

<sup>15</sup> Abigail Adams do Johna Adamsa, 22 czerwca 1775 r., AFC, vol. 1, s. 225–226.

<sup>16</sup> John Adams do Abigail Adams, 10 czerwca 1775 r., AFC, vol. 1, s. 213.

<sup>17</sup> Abigail Adams do Johna Adamsa, (16) czerwca 1775 r., AFC, vol. 1, s. 218.

<sup>18</sup> Ch. Akers, *Abigail Adams...*, s. 38.

<sup>19</sup> John Adams do Abigail Adams, 17 czerwca 1775 r., AFC, vol. 1, s. 215.

<sup>20</sup> Abigail Adams do Johna Adamsa, 16 lipca 1775 r., AFC, vol. 1, s. 246.

Adams była zadowolona, że mąż będzie miał okazję spotkać się i rozmawiać z wielkim politykiem. Prosiła go, aby dzielił się z nią wiadomościami przekazywanymi przez Franklina. „Bądź szczegółowy najbardziej jak możesz, kiedy piszesz [o nim]”<sup>21</sup>. Gdy w lipcu pani Adams nie otrzymała żadnych informacji o Franklinie, ponagliła męża w liście: „Prawie nie wspominasz doktora Franklina. Z pewnością musi być cennym kongresmenem”<sup>22</sup>. Aby zaspokoić ciekawość żony, John Adams poświęcił politykowi cały akapit w jednym z listów. Przedstawił Franklina jako osobę o wielkim autorytecie, która nie chciała nadużywać własnej przewagi i doświadczenia. Do obrad Kongresu podchodził on z dystansem, pozwalając innym głosić ich poglądy. Według Johna Adamsa Franklin był optymistą w sprawie przyszłości Ameryki. Dodawał sił i odwagi kolonistom, aby ci nie poddawali się w walce z Brytyjczykami<sup>23</sup>.

Jesienią 1775 r. Abigail Adams mogła sama doświadczyć jakim człowiekiem był Franklin. W październiku otrzymała zaproszenie na obiad z politykiem. Pisała do męża:

Przyjmę je [tj. zaproszenie], ponieważ pragnę zobaczyć doktora Franklina i zamierzam mu podziękować<sup>24</sup>.

Franklin był dla niej bohaterem narodowym, którego podziwiała od najmłodszych lat. 5 listopada 1775 r. napisała do męża o spotkaniu z Franklinem w domu pułkownika Quincy. Była pod wielkim wrażeniem. Franklin jawił się w jej oczach jako światowiec o cudzoziemskich manierach. Pisała:

Jest uczynny, ale małomówny. Jeśli coś powiedział, to użytecznego. Był poważny, ale miły i uprzejmy. [...] Z twarzy mogłam odczytać dzielność i patriotyzm. [...] Musi być religijnym człowiekiem<sup>25</sup>.

Korespondencja pomiędzy małżonkami z końca 1775 i wiosny roku 1776 poświęcona była polityce. Abigail Adams była przekonana o wywalczeniu niepodległości przez kolonie. Pisała; „Rozdzielmy się, [...] zerwijmy z nimi”<sup>26</sup>. Problem polegał na tym, jak osiągnąć niepodległość zachowując spokój i nie angażując do walki ludności cywilnej. Według Abigail Adams na drodze do wolności „piętrzyły się liczne trudności”. Zastanawiała się, jak będzie wyglądać Ameryka bez brytyjskiego protektoratu. Obawiała się, że

<sup>21</sup> Abigail Adams do Johna Adamsa, 4 maja 1775 r., AFC, vol. 1, s. 204.

<sup>22</sup> Abigail Adams do Johna Adamsa, 5 lipca 1775 r., AFC, vol. 1, s. 240.

<sup>23</sup> John Adams do Abigail Adams, 23 lipca 1775 r., AFC, vol. 1, s. 253.

<sup>24</sup> Abigail Adams do Johna Adamsa, 25 października 1775 r., AFC, vol. 1, s. 313.

<sup>25</sup> Abigail Adams do Johna Adamsa, 5 listopada 1775 r., AFC, vol. 1, s. 320–321.

<sup>26</sup> Abigail Adams do Johna Adamsa, 12 listopada 1775 r., AFC, vol. 1, s. 324.

jeśli oddzielimy się od Wielkiej Brytanii, jakie prawa będą uchwalone? Jak będziemy zarządzani, gdy osiągniemy wolność? Czy jakkolwiek rząd może być praworządny, jeśli nie jest kontrolowany przez prawa generalne? Kto ustali te prawa? Kto im da siłę i energię?<sup>27</sup>

Pytania te świadczą o dużej rozwadze politycznej pani Adams. Myślała nie tylko o niepodległości, ale starała się przewidzieć konsekwencje nowego stanu. Zastanawiała się nie tylko nad formą rządów, ale również nad tym, kto będzie sprawować władzę. W chwilach największego sceptycyzmu mówiła o tym, że człowiek jest niebezpieczną postacią, jeśli ma władzę. Wyznawała opinię, że „wielka ryba połyka małą” i dlatego zastanawiała się nad tym, jaką siłę i władzę powinien mieć przyszły rząd. Troszczyła się o to, czy w Ameryce przysłą formą rządów będzie monarchia czy demokracja<sup>28</sup>.

W lutym 1776 r. John Adams wysłał żonie pamflet polityczny pióra Thomasa Paine'a pt. *Common Sense: Addressed to the Inhabitants of America*. Gdy broszura ukazała się w styczniu roku 1776 niepodległość była wciąż zagadnieniem teoretycznym. Jak pisał John Adams: „Nie widać perspektyw, prawdopodobieństwa i możliwości”. Sam spodziewał się prędzej honorowego pokoju niż wolności<sup>29</sup>.

Abigail Adams zgadzała się z mężem. *Common Sense* bardzo ją zainteresował. Nie знаła wówczas autora. W okolicach Bostonu pamflet okazał się niezwykle cenny. Pani Adams starała się rozpowszechnić jego treść jak tylko mogła. Uważała, że każdy powinien się z nim zapoznać. Osobiście popierała hasła w nim zawarte. Była ciekawa, jak broszurę przyjął Kongres<sup>30</sup>.

Kilka tygodni później John Adams odpowiedział na to pytanie:

Mądrzy ludzie myślą, że jest tam trochę fantazji, trochę mądrości, trochę pomysłów skierowanych do zabobonnego narodu. Niektórzy interesują się pamfletem z powodu pasji politycznych. Ale wszyscy są zgodni, że jest w nim dużo dobrych pomysłów przedstawionych w przejrzystym, prostym [...] stylu<sup>31</sup>.

John Adams podjął dyskusję polityczną na temat *Common Sense* we własnym eseju pt. *Thoughts on Government*. Został on wydany w Filadelfii w kwietniu 1776 r. Autor zawarł w *Myślach* własne opinie na temat Arystotelesa, Platona i innych filozofów w kontekście bytu państwowego. Przedstawił swe poglądy o brytyjskim prawie. Jego zdaniem zgromadzenie było miniaturowym portretem społeczeństwa, dlatego powinno myśleć, czuć i działać jak ono<sup>32</sup>.

<sup>27</sup> Abigail Adams do Johna Adama, 27 listopada 1775 r., AFC, vol. 1, s. 329.

<sup>28</sup> *Ibidem* s. 329-330.

<sup>29</sup> John Adams do Abigail Adams, 18 lutego 1776 r., AFC, vol. 1, s. 348.

<sup>30</sup> Abigail Adams do Johna Adama, 2 marca 1776 r., AFC, vol. 1, s. 352.

<sup>31</sup> John Adams do Abigail Adams, 19 marca 1776 r., AFC, vol. 1, s. 363.

<sup>32</sup> P. L. Levin, *Abigail Adams...*, s. 78.

Wiosną roku 1776 wznowiono działania wojenne w Massachusetts. W marcu pani Adams pisała do męża o ruchach wojsk generała Williama Howe'a. Z satysfakcją informowała, że gromady bostońskie zrobiły więcej w ciągu jednej nocy niż Brytyjczycy w ciągu trzech miesięcy<sup>33</sup>. Wróg zamilkł i Abigail Adams sądziła, że amerykańscy generałowie mogli wypowiedzieć słowa Cezara: „Veni, vidi, vici”. W poniedziałek 18 marca 1776 r. noc była wyjątkowo spokojna – bez alarmów i wystrzałów. Pani Adams była szczerze zadowolona z decyzji generała Howe, który 7 marca ewakuował Boston pozostawiając zatokę, fortyfikacje i okopy. 26 marca generał Howe i jego oddziały oraz 1000 rojalistów mogło odплыnąć do Halifaxu. Pani Adams pisała:

Z pewnością Bóg to robi, to cud na naszych oczach. [...] O każdą stopę ziemi, którą opuścili będą teraz musieli walczyć, albo odkupią ją za cenę Bunker Hill<sup>34</sup>.

Dwa miesiące po ewakuacji Bostonu Abigail Adams pisała do męża, że stolica gotowa była do odparcia ataku wojsk brytyjskich<sup>35</sup>. W tym czasie w Kongresie toczyły się burzliwe dyskusje na temat ustawy parlamentu brytyjskiego z 30 marca 1776 r., która wprowadzała dla Nowej Anglii zakaz handlowania z jakimkolwiek terytorium oprócz Wielkiej Brytanii oraz zakaz łowienia ryb w północnych rejonach Atlantyku<sup>36</sup>. John Adams pisał do żony, że ostatecznie postanowienia Parlamentu pchają Amerykę w stronę finałowego rozwiązania, „całkowitego zerwania z Anglią, pełnej niezależności nie tylko od parlamentu, ale także od Korony”. Taka była treść rezolucji, którą podjął Kongres 15 maja 1776 r.<sup>37</sup> Teraz poszczególne kolonie miały przedyskutować możliwość odłączenia się od Wielkiej Brytanii. John Adams optymistycznie patrzył w przyszłość. W uznaniu zasług został wybrany, jako jeden z pięciu, członkiem komisji, której zadaniem było opracowanie Deklaracji Niepodległości. Był zdecydowanym zwolennikiem niepodległości kolonii i aktywnie przekonywał tych kongresmenów, którzy mieli wątpliwości czy postulat oderwania się od Korony brytyjskiej był słuszny<sup>38</sup>.

Lato roku 1776 przyniosło ostateczne rozwiązanie. Podczas gdy pani Adams zmagala się z epidemią ospy w Bostonie, jej mąż i inni kongresmeni uchwalili akt o wielkim znaczeniu w dziejach państwa amerykańskiego. 3 lipca 1776 r. John Adams donosił z Filadelfii:

Wczoraj padło największe pytanie w czasie debaty w Ameryce, być może większe nigdy nie było lub nie będzie postawione wśród ludzi. Rezolucja – która przeszła bez wahań nawet jednej kolonii – mówi, że te zjednoczone kolonie są prawnie wolnymi i niezależnymi Stanami

<sup>33</sup> Abigail Adams do Johna Adama, 16–18 marca 1776 r., AFC, vol. 1, s. 357–358.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 360.

<sup>35</sup> Abigail Adams do Johna Adama, 9 maja 1776 r., AFC, vol. 1, s. 405.

<sup>36</sup> Por. H. Katz, *Historia...*, s. 140.

<sup>37</sup> John Adams do Abigail Adams, 17 maja 1776 r., AFC, vol. 1, s. 410.

<sup>38</sup> Por. L. Pastusiak, *Prezydenci*, Warszawa 1987, t. 1, s. 86.



i jako takie mają pełne prawo i siłę prowadzić wojnę, negocjować pokój, prowadzić handel i postanawiać wszelkie inne ustawy i akty, które inne Stany mają prawo robić.

John Adams obiecał żonie, że wkrótce ujrzy *Deklarację*, a plan konfederacji kolonii będzie podjęty za kilka dni. Nie tylko radość, ale i euforia przemawiały przez niego:

Drugi dzień lipca 1776 roku będzie najbardziej pamiętną epoką w historii Ameryki. Wierzę, że będzie obchodzony przez następne pokolenia jako rocznica wielkiego święta.

Przypuszczał, że po latach ludzie będą święcić ten dzień paradami, pokazami, festynami, etc. Nie zapominał o cenie jaką będą musiały kolonie zapłacić za akt niepodległości. Mówił jednak: „Wiem, że koniec jest wart wszystkich środków”<sup>39</sup>.

Gdy Abigail Adams otrzymała ten list od męża była bardzo szczęśliwa. Cieszyła się z perspektywy wolności i sławy swojego kraju. Rozpierała ją dumą, że człowiek tak blisko z nią związany odegrał wielką rolę w powstaniu państwa amerykańskiego<sup>40</sup>.

Abigail Adams wiele mówiła o roli kobiet w życiu publicznym. Była zakłopotana z powodu tradycyjnego widzenia swojej płci. Wierzyła, że kobiety były „postaciami domowymi”, a ich pierwszoplanową funkcją była rola żony i matki. Uważała, że kobiety jako słabsza płeć winny być zależne i chronione przez mężczyzn. Jednocześnie podkreślała jednak, że panie były równie inteligentne, jak ich partnerzy. Wymagania jednak jakie im stawiano były zupełnie inne od tych jakie dotyczyły mężczyzn. Abigail Adams lubiła swoją płeć i nie dążyła do rewolucji obyczajowej. Była zdania, że domowe obowiązki i uległość nie powinny oznaczać nudy i jałowości.

W marcu 1776 r. rozpoczęła swoją kampanię na rzecz praw kobiet. Pisała do męża:

Tęsknię za wiadomością, że proklamowaliście niepodległość i przy okazji Kodeks Praw, w którym jak się spodziewam powinniście myśleć o kobietach i traktować je wspaniałomyślniej i korzystniej, niż to czynili wasi przodkowie. Nie dajcie nieograniczonej władzy mężom. Pamiętajcie – wszyscy mężczyźni byłiby tyranami, jeśli mogliby. Jeśli kobiety nie znajdą żadnych szczególnych względów, jesteśmy zdecydowane wzniecić bunt. Nie będziemy przestrzegać praw, w których nie mamy głosu i reprezentacji<sup>41</sup>.

List ten ilustruje postawę pani Adams. Chciała ona opieki prawnej dla kobiet, która chroniłaby żony i matki jako postacie domowe. Nie myślała w tym momencie o własnym położeniu. Nigdy bowiem nie miała powodów, aby mówić o prześladowaniu. Jej mąż był tolerancyjny dla niej i dla kobiet generalnie. Pisał: „Ogólnie lepiej rozumiem kobiety niż mężczyzn”<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> John Adams do Abigail Adams, 3 lipca 1776 r., AFC, vol. 2, s. 27–28.

<sup>40</sup> Abigail Adams do Johna Adamsa, 14 lipca 1776 r., AFC, vol. 2, s. 46.

<sup>41</sup> Abigail Adams do Johna Adamsa, 31 marca 1776 r., AFC, vol. 1, s. 370.

<sup>42</sup> John Adams do Abigail Adams, 13 lutego 1779 r., AFC, vol. 3, s. 170.

W najbliższym swym otoczeniu Abigail Adams obserwowała jednak niedolę kobiet. Jej brat William Smith Jr. porzucił żonę i dzieci. Rodzina nie podjęła się jego rehabilitacji. Pastor Smith, Abigail i jej siostry pomagali opuszczonej żonie. Córka Williama Smitha Jr. Louisa mieszkała nawet przez jakiś czas w Braintree<sup>43</sup>.

John Adams myślał o liście żony, w którym domagała się niezależności kobiet. W odpowiedzi zawarł więcej ogólników i przemyśleń niż konkretnych propozycji. Pisał: „Jeśli chodzi o twój niezwykle Kodeks Praw nie powinienem, ale się śmieję”. Zauważył, że w ostatnim okresie tak wiele mówiło się o wolności, iż wszyscy się jej domagali.

Ale twój list jest pierwszym napomknięciem, że inne Plemię bardziej liczne i silne niż pozostałe było niezadowolone. Jest to raczej grubiański komplement, ale ty jesteś tak zuchwała, że nie będę tego wykreślać. Opierając się na tym wiemy lepiej, że nie należy zmieniać naszego męskiego systemu. Chociaż mają pełną siłę, wiesz, że bardziej w teorii. Jesteśmy zobowiązani działać sprawiedliwie i praktycznie<sup>44</sup>.

Abigail Adams była poruszona listem męża. Pisała:

Nie mogę powiedzieć, że myślisz o kobietach wspaniałomyślnie. Podczas gdy proklamujecie pokój, dobrą wolę mężczyzn i emancypację wszystkich narodów, zatrzymujecie absolutną władzę nad żonami. Musicie jednak pamiętać, że samowolna siła jest jak większość rzeczy twardych łatwa do złamania<sup>45</sup>.

Jedną z osób, z którą Abigail omawiała problem kobiecej wolności była Mercy Otis Warren. Znajomość obu pań przerodziła się w tym okresie w prawdziwą przyjaźń. Świadczy o tym korespondencja pełna zwierzeń i szczegółów z życia osobistego.

W jednym z listów do Mercy Otis Warren, Abigail Adams wspominała o opinii męża na temat propozycji przyznania kobietom niezależności. Pan Adams

był tak zuchwały w odpowiedzi na moją listę krzywd kobiet. Pomyślałam sobie, abys przyłączyła się do mojej poetycji do Kongresu. Sądziłam, że było to możliwe, aby politycy formułując nowy rząd i Kodeks Praw zawarli nasze prawa. Zaryzykowałam wygłoszenie opinii w imieniu naszej płci.

Abigail Adams uważała, że naturalne prawo mężczyzn do przewodzenia tyranizuje i rani kobiety. Dlatego powinno się wprowadzić bardziej liberalne ustawodawstwo<sup>46</sup>.

Działania pani Adams były bardziej efektywne niż to sobie wyobrażała. John Adams w liście do generała brygady Josepha Palmera zawarł opinie

<sup>43</sup> E. B. Gelles, *Abigail Adams: Domesticity and the American Revolution*, „The New England Quarterly” 1979, s. 519.

<sup>44</sup> John Adams do Abigail Adams, 14 kwietnia 1776 r., AFC, vol. 1, s. 382.

<sup>45</sup> Abigail Adams do Johna Adama, 7 maja 1776 r., AFC, vol. 1, s. 402.

<sup>46</sup> Abigail Adams do Mercy Otis Warren, 27 kwietnia 1776 r., AFC, vol. 1, s. 397.

na temat rządu i praw wyborczych. Uważał, iż tylko rząd opierający się na prawach moralnych mógł być reprezentacją społeczeństwa. Pisał:

Czy możemy powiedzieć, że każdy człowiek, młody i stary, bogaty i biedny musi zgadzać się z postanowieniami prawa. [...] A co z prawem mężczyzn do władania kobietami bez ich przyzwolenia?

John Adams przypuszczał, że Palmer opowie się za wykluczeniem kobiet z prawa do głosowania. Generał postrzegał bowiem kobiety jako istoty delikatne, które nie były przystosowane do twardej wojny i polityki. Tym opiniom Adams przeciwstawiał argument, iż mężczyźni także wykazywali czasem słabość i podlegali wpływowi. Zapewne miał przed sobą list żony skoro pisał, że kobiety będą domagać się swoich praw i nie chcą dłużej podlegać woli rodziców i mężów<sup>47</sup>.

Uchwalona przez Kongres *Deklaracja Niepodległości* nie gwarantowała kobietom praw politycznych. Działalność Abigail Adams była jednak pierwszym głosem w dyskusji na rzecz praw kobiet. Następne pokolenia czerpały siłę i natchnienie z jej przemysłów.

Edukacja kobiet była kolejnym zagadnieniem, któremu pani Adams poświęciła wiele uwagi. Sama bardzo cierpiała dlatego, że nie mogła być kształcona tak, jak mężczyźni. Będąc matką dbała o to, aby jej dzieci pobierały naukę bez względu na płeć. Córka Nabby uczestniczyła w lekcjach braci i mogła swobodnie rozwijać swoje zdolności. W okresie dyskusji nad kształtem przyszłego państwa Abigail Adams pisała do męża:

Mam nadzieję, że nasza Konstytucja wyróżni naukę i sławę. Jeśli chcemy mieć Bohaterów, Polityków i Filozofów, powinniśmy kształcić kobiety<sup>48</sup>.

John Adams zgadzał się z opinią żony: „Podzielam twój sentyment do roli kształcenia kobiet”<sup>49</sup>. Abigail Adams odwoływała się nie tylko do męża. W roku 1778 napisała do Johna Thaxtera:

To jest naprawdę przerażające Panie, że kobiety nie mogą dzielić wspólnych praw do kształcenia. [...] Dlaczego dzieci jednych rodziców ze względu na płeć są tak wyróżniane.

Uważała, że dzieci powinny być sprawiedliwie wychowywane. Skoro matki były pierwszymi nauczycielkami potomstwa, dlaczego nie mogły się kształcić? Pisała:

Kobiety uczestniczą w wielkim teatrze życia. [...] Powinny więc być do tego przygotowane<sup>50</sup>.

<sup>47</sup> John Adams do Josepha Palmera, 26 maja 1776 r. Por. P. L. Levin, *Abigail Adams...*, s. 86–87.

<sup>48</sup> Abigail Adams do Johna Adamsa, 14 sierpnia 1776 r., AFC, vol. 2, s. 94.

<sup>49</sup> John Adams do Abigail Adams, 26 sierpnia 1776 r., AFC, vol. 2, s. 109.

<sup>50</sup> Abigail Adams do Johna Thaxtera, 15 lutego 1778 r., AFC, vol. 2, s. 391.

John Adams podtrzymywał w żonie tę opinię pisząc:

Wydaje mi się, że wspominałem Ci od czasu do czasu, iż czytając biografie wielkich mężczyzn znajdowałem przykłady na wpływy matki, siostry lub żony na ich działalność<sup>51</sup>.

Gdy przyjechał po raz pierwszy do Francji był pod wrażeniem tamtejszych kobiet. Pisał do żony:

Szczerze mówiąc, podziwiam tutaj panie. Nie bądź zazdrosna. Są przystojne i dobrze wykształcone. Ich osiągnięcia są wspaniałe, a wiedza o listach i sztuce przypuszczam jest znacznie większa niż u angielskich kobiet<sup>52</sup>.

Abigail Adams odpowiedziała, że wynika to stąd, iż Francuzki miały lepsze możliwości rozwoju aniżeli kobiety w Ameryce. Pisała:

Nie muszę Ci tłumaczyć, jak oświata dla kobiet w naszym kraju jest zaniedbana i jak powszechne jest wyśmiewanie kobiet, które chcą się uczyć. Mam szczęście być związana z osobą, która jest bardziej wspaniałomyślna i liberalna w tym względzie<sup>53</sup>.

W liście tym wyraziła szczerą opinię o mężu. John Adams był tolerancyjny wobec niej. Pozwolił żonie na samodzielność w wielu dziedzinach życia. Na pewno przyczyniła się też do tego jego nieobecność w domu. Był jednak rzeczywiście dobrym i wyrozumiałym mężem, który znał potrzeby swojej partnerki.

Dochody rodziny Adamsów pochodziły z dwóch źródeł: praktyki prawniczej Johna i farmy w Braintree. Gdy działalność prawnicza uległa zawieszeniu wraz z wybuchem wojny, jedynym źródłem utrzymania pozostała farma. Pensja, którą otrzymywał John Adams za udział w obradach Kongresu szła na jego utrzymanie i wydatki. Niewielka jej część, którą zaoszczędził, zasilala budżet domowy. Do dyspozycji były również pieniądze z dzierżawy. John Adams przypominał żonie o nich:

Musisz troszczyć się Moja Droga o to, aby otrzymać tak dużo pracy od naszych dzierżawców jak to jest możliwe. [...] Nie mogę stracić pieniędzy, które są mi winni<sup>54</sup>.

Państwo Adams mieli wówczas sześciu dzierżawców, których Abigail Adams zatrudniała później jako robotników<sup>55</sup>.

Przez długi czas w korespondencji Adamsów nie pojawiały się informacje o farmie w Braintree. Abigail Adams pisała do męża w marcu 1776 r.:

<sup>51</sup> John Adams do Abigail Adams, 11 sierpnia 1777 r., AFC, vol. 2, s. 306.

<sup>52</sup> John Adams do Abigail Adams, 25 kwietnia 1778 r., [w:] *The Book of Abigail and John...*, s. 211.

<sup>53</sup> Abigail Adams do Johna Adamsa, 30 czerwca 1778 r., [w:] *The Book of Abigail and John...*, s. 218.

<sup>54</sup> John Adams do Abigail Adams, 30 czerwca 1774 r., AFC, vol. 1, s. 116–117.

<sup>55</sup> W Nowej Anglii do czasów Rewolucji było wielu dzierżawców, którzy stanowili klasę robotników rolnych. Por. E. B. Gelles, *Abigail Adams: Domesticity...*, s. 502.

Jeśli chodzi o wszystkie prywatne interesy staram się omijać wzmianki o nich. Opiekuję się nimi najlepiej jak potrafię. [...] Przepuszczam, że nie myślisz o powrocie do domu<sup>56</sup>.

W innym liście mówiła o swojej odpowiedzialności za gospodarstwo: „Mam nadzieję uzyskać taką reputację dobrego farmera, jak mój mąż polityka”. Pomimo starań i osobistej odwagi, wraz z upływem czasu zaczęła odczuwać brak męża w domu:

Tęsknię za moim partnerem i odkrywam, że nie jestem godna spraw, które spadły na mnie. Twierdzę, że konieczne są wskazówki w zarządzaniu rodziną i farmą<sup>57</sup>.

Największym problemem Abigail Adams przez cały okres Rewolucji związanym z prowadzeniem farmy był brak rąk do pracy. W wojnę zaangażowało się wielu mężczyzn, ci, którzy zostali byli drogimi robotnikami. Inflacja sprawiała, że ich zarobki były trudne do pokrycia przez właściciela farmy. Wielokrotnie pani Adams wspominała o tym mężowi:

Ręce są tak rzadkie, że nie jestem w stanie zdobyć nawet jednych i zatrudnić. [...] Mnożące się obowiązki farmerskie spadają na mnie<sup>58</sup>.

Pisząc do przyjaciółki, Mercy Otis Warren, Abigail Adams stwierdzała:

Uważam, że koniecznością jest zwracać uwagę nie tylko na moje domowe obowiązki, ale na wszystko bez wyjątku co dotyczy farmy. [...] Oszczędność, pracowitość i ekonomia to codzienne lekcje, bez których moja mała łódź by zatonała<sup>59</sup>.

Wojna coraz mocniej odbijała się na warunkach życia ludności cywilnej. Trudności w zaopatrzeniu przybrały na sile. Pani Adams pisała do męża:

Jeśli chodzi o towary wszelkiego rodzaju, nie możemy powiedzieć ile ich jest. Tylko dwa lub trzy sklepy są otwarte. Artykuły sprzedawane są po wygórowanych cenach<sup>60</sup>.

Sama wyrabiała mydło, szyła ubrania dla rodziny, a nawet zastanawiała się nad produkcją prochu. Oglądała ilustrację przedstawiającą manufakturę do wytwarzania prochu do różnych rodzajów broni. Gdyby miała wszystkie składniki podjęłaby się i tego. Coraz lepiej radziła sobie z nowymi obowiązkami. John Adams żartował, że stanie się zazdrosny, ponieważ sąsiedzi będą mówić, iż interesy idą lepiej w czasie jego nieobecności niż gdy był w domu<sup>61</sup>.

Początkowo Abigail Adams uważała, że jej obowiązki na farmie będą tymczasowe. Dopiero po wyjeździe męża do Francji wiosną 1778 r. uznała,

<sup>56</sup> Abigail Adams do Johna Adama, 16 marca 1776 r., AFC, vol. 1, s. 359.

<sup>57</sup> Abigail Adams do Johna Adama, 11 kwietnia 1776 r., AFC, vol. 1, s. 375.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 373.

<sup>59</sup> Abigail Adams do Mercy Otis Warren, 13 kwietnia 1776 r., AFC, vol. 1, s. 377.

<sup>60</sup> Abigail Adams do Johna Adama, 14 kwietnia 1776 r., AFC, vol. 1, s. 379.

<sup>61</sup> John Adams do Abigail Adams, 27 maja 1776 r., AFC, vol. 1, s. 419.

że przejmuje pełną odpowiedzialność za gospodarstwo. Pisała o tym do siostry Betsy:

Pragnę zająć się farmą, którą posiadam, co uwolni mnie od ciężaru opieki i wierzę, przyniesie więcej korzyści interesom, którymi zajmuję się sama z roku na rok<sup>62</sup>.

Mężowi, który był za granicą, zdała relację ze swoich nowych posunięć:

Powiem ci, że po dużym zakłopotaniu spowodowanym zabiegami zdobycia oddanych rąk [do pracy], postanowiłam zaopiekować się farmą i zredukować moją rodzinę tak bardzo, jak to jest możliwe. Zdecydowałam usunąć dzierżawców z domu, co osiągnęłam nie bez problemów. [...] Zdobyłam dwóch młodych braci i umieściłam ich jako dzierżawców, zmniejszając do połowy [moją działkę] i zostawiłam sobie jednego konia i dwie krowy, pastwisko i łąkę Quincy.

Na zakończenie podkreśliła:

Moja rodzina składa się teraz tylko ze mnie, dzieci i dwóch służących<sup>63</sup>.

Nie mogąc sobie poradzić z inflacją, zmuszona była poszukiwać nowych metod, pokrywających deficyt w budżecie rodzinnym. Wiele artykułów niezbędnych kiedyś do życia stało się w okresie Rewolucji towarami luksusowymi. Poziom życia mieszkańców Massachusetts gwałtownie się obniżył. Abigail Adams pisała, że żyła jak nigdy dotąd. Wydatki związane z prowadzeniem gospodarstwa i utrzymaniem rodziny wciąż wzrastały. Rosły także podatki płacone na wojnę. Brakowało ubrań i żywności. Na farmie trzeba było wykonywać naprawy i wprowadzać udoskonalenia. Dodatkowym obciążeniem budżetu była nauka dzieci.

Aby zaradzić wszystkim tym problemom państwo Adams zaczęli spekulować przelewami bankowymi. Po skonsultowaniu się z mężem, Abigail Adams zaczęła systematycznie podpisywać rachunki za niego. Zgodnie z tą procedurą, dodawała osobistą notatkę świadczącą o tym, że była osobą niezależną, która mogła organizować handel i prowadzić transakcje finansowe, pobierając pieniądze z konta Johna Adamsa w Europie. Mąż pisał z Paryża:

Pytasz mnie jak masz płacić podatki? [...] Poproś o radę wuja Smitha lub innego przyjaciela. [...] Podpisuj rachunki za mnie. Pieniądze będą wypłacane, jeśli rachunki będą podpisane twoim charakterem pisma. Każdy, kto chce przelać pieniądze do Francji, Hiszpanii lub Anglii pozwoli ci je mieć. Możesz być pewna, że pieniądze będą wypłacone tutaj<sup>64</sup>.

<sup>62</sup> Abigail Adams do Elizabeth Smith Show (marzec 1778 r.), AFC, vol. 2, s. 408.

<sup>63</sup> Abigail Adams do Johna Adamsa, (ok. 15 lipca 1778 r.), [w:] *The Book of Abigail and John...*, s. 220–221.

<sup>64</sup> John Adams do Abigail Adams, 26 lipca 1778 r., [w:] *The Book of Abigail and John...*, s. 222.

Pani Adams często korzystała z tego przywileju. Pisała:

Mogę dostać cztery funty z pieniędzy Lawfulla za jednego szylinga płaconego we Francji. [...] Do tego czasu zaryzykowałam i podpisałam za ciebie 50 funtów szterlingów płatnych dla mojego kuzyna Smitha<sup>65</sup>.

John Adams odpowiedział:

Bardzo pochwalam twoje działanie w moim imieniu wobec Kuzyna. W chwili, gdy [rachunek] przyjdzie, zapłacę go. Podpisuj więcej, jak masz okazję, ale upewnij się, że dostajesz srebro za swoje rachunki<sup>66</sup>.

W ten sposób pani Adams zasilala domowy budżet. Robiła to dyskretnie i z dużym wyczuciem.

Dość przypadkowo odkryła, że może rozwijać swoje zdolności także w handlu. Wkrótce została kupcem. Mąż wysyłał z Francji towary, aby zaspokoić potrzeby rodziny. To stało się nowym źródłem dochodu. Pani Adams zaczęła handlować towarami, które były trudno dostępne w Braintree i okolicach. Krótco po przyjeździe do Paryża John Adams napisał: „Kilkakrotnie wysyłałem ci trochę rzeczy i będę to kontynuować”<sup>67</sup>. Abigail Adams odpisała mężowi pokazując, jak duże już doświadczenie zdobyła w handlu:

W twoim ostatnim liście wspominałeś o wysyłaniu towarów. [...] Najlepiej jeśli przesyłać będziesz towary z listy, którą dołączyłam do listu. Wierzę, że transport statkiem wojennym jest najbezpieczniejszy. Syn doktora Tuftsa zajmuje się handlem i kiedykolwiek otrzymam więcej towarów niż potrzebuje rodzina, mogę mu je oddać, co ocali jego i mnie<sup>68</sup>.

W taki sposób Abigail Adams uczyniła z nieobecności męża interes przynoszący dobry dochód. Jednocześnie uzyskała niezależność, którą trudno byłoby jej osiągnąć w okresie pokoju.

Abigail Adams zajmuje szczególne miejsce w historii Stanów Zjednoczonych nie tylko dlatego, że była żoną i matką prezydentów. Należała do grona nielicznych kobiet, które w okresie powstawania państwa amerykańskiego miały odwagę wyznaczyć sobie równe prawa i obowiązki w rodzinie. Potrafiła poświęcić szczęście osobiste dla dobra państwa. Lata Rewolucji były dla niej okresem ciężkiej pracy, poświęcenia, ale także i dojrzwania. Pani Adams zaakceptowała nieszczęścia wojny jako konieczność. Podczas nieobecności męża w domu stała się dominującą postacią w rodzinie. Stworzyła model żony wielkiego polityka, która miała własne zdanie i przemyślenia, uczestniczyła pośrednio w działaniach męża, ale ponad wszystko pozostała „postacią domową”.

<sup>65</sup> Abigail Adams do Johna Adamsa, 29 października 1778 r., AFC, vol. 3, s. 96.

<sup>66</sup> John Adams do Abigail Adams, 2 grudnia 1778 r., [w:] *The Book of Abigail and John...*, s. 231.

<sup>67</sup> John Adams do Abigail Adams, 26 lipca 1778 r., [w:] *The Book of Abigail and John...*, s. 221.

<sup>68</sup> Abigail Adams do Johna Adamsa, 13 grudnia 1778 r., AFC, vol. 3, s. 136.

*Katarzyna Stelmasiak*

EVENTS OF THE AMERICAN REVOLUTION  
IN THE YEAR 1776 ACCORDING TO ABIGAIL ADAMS

Abigail Adams played a unique role in the years leading up to the declaration of American independence. She was a highly intelligent person with a forceful and a colourful personality. She was the only woman in American history to be the wife of one president and the mother of another.

When Abigail Adams married John Adams in 1764, she did not expect that her life would be changed by the Revolution. Her expectations of marriage were those established by the model of her parents and grandparents. She was prepared to assume domestic responsibilities and to be supported by and dependent her husband.

The American Revolution changed her life. While John Adams went to sit with the Continental Congress in Philadelphia, Abigail Adams was ready to take charge at home. Writing to her absent husband Abigail Adams recounted the battles that were sweeping the countryside. She described the appalling life conditions during the war.

Later Abigail Adams managed the household and the family finances successfully. She sold or traded different items which John Adams had sent her from Europe.

Abigail Adams was interested in women's rights. She believed that women were as intelligent as men.

Finally Abigail Adams fulfilled a man's role but she was no feminist. She believed that women were domestic, that their primary functions were within the home as wife and mother.